Ner 280. ROK 1837. CZWARTEK 7 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Niepokalany N. M. P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Boguwol,

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosffery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 9.‴ 751	— 0°, 7	1," 75	Wschodni słaby	Pochmurno	
6 2	9, 344	— 0, 1	1, 83	,, średni	,,	
10	9, 111	— 0, 3	1, 79	,, mocny	,,	

Część Urzędowa.

Nro 109 *Dz. Lic. Krak. S. Anny.*

Stosownie do reskryptu JW. kommissarza rządowego przy instytutach naukowych W. M. Krakowa w dniu 20 listopada b. r. Nro. 994 wydanego w skutku uchwały *Senatu Rządzącego* W. M. Krakowa i jego Okręgu w dniu 10 listopada b. r. Nro. 6507 zapadłej, mocą której zaprowadzoną została katedra języka francuzkiego w Lic. Krak. S. Anny; — podpisany na mocy statutu konkursowego dla Liceum w dniu 15 maja 1835 r. przez Radę wielką Uniw. Jag. przepisanego ogłasza niniejszem *konkurs na posadę katedry języka francuzkiego w Liceum krakowskiem S. Anny wakującą.*

Obowiązki do tej katedry przywiązane, i warunki pozyskania onej, statutem przepisane, są następujące:

1) Uczyć języka francuzkiego po godzin 10 w tygodniu, podług rozkładu szczegółowego, na naukę tegoż języka przepisanego, i nadto pełnić inne obowiązki jakie z powołania nauczycielskiego i urządzenia miejscowego wynikają.

2) Pensya do tej katedry przywiązana, stała, wynosi złp. 1800 rocznie.

3) Termin do examinu piśmiennego i ustnego wyznacza się na dzień 15 i 16 marca 1838 roku.

4) Konkurujący obowiązanym jest złożyć na piśmie prośbę swoją przynajmniej na *cztery tygodnie* przed terminem wyznaczonym do examinu, na ręce W. Dyrektora Liceum Krak. przy czem załączyć ma następujące allegata: *a)* opis swojego życia (curriculum vitæ), *b)* metrykę, *c)* zaświadczenia z ukończonych nauk z całkowitego kursu dla Liceum przepisanych z postępem dobrym; *d)* zaświadczenia z odbytych wszystkich nauk, wydziału filozoficznego z postępem dobrym. Statut konkursowy, w całej osnowie odczytanym być może w kancellaryi szkolnej Lic. S. Anny.

Kraków d. 25 listopada 1837 r.

Stanisław *Pogonowski*, Prof.
(3r.) Sek. Lic. Krak. S. Anny.

— *Kraków 6 Grudnia.* —

W tych dniach wyszło z pod prassy dziełko, pod tytułem: *Wiadomość historyczna o Cudownym Medalu, na cześć Niepokalanego poczęcia Najświętszéj Panny Maryi wybitego*, wydanie drugie poprawne z ryciną na pa-

pierze welin. Nabyć go można w kollegium Stéj Barbary w Krakowie i u WW. OO. Kapucynów w Warszawie.

Przybyły tu wczoraj sławny wirtuoz Lipiński Karol, dziś z rana puścił się w dalszą drogę do Drezna.

(A. N.) Dziś we czwartek, w teatrze *Rozmaitości*, dane będą dwie komedye, pierwsza pod nazwą *Cybuch*, druga komedyo-opera: »*Szlachta czynszowa* czyli *Kłótnia o Wiatr.*« — Ulubiona opera *Jan z Paryża*, grana w zeszłą niedzielę, małą liczbę ściągnęła słuchaczy, a istotnie wartało znajdować się na jej wystawie, gdyby też tylko dla zachęcenia artystów, posuwających pracowitość swą aż do wysilenia,—aby nieustawali w poświęceniu się tak pięknemu celowi. Zaniedbując wszakże ten rodzaj zabaw publicznych, jakież możemy mieć prawo narzekania, że w mieście naszém teatr niemoże wznieść się do pewnego stopnia wyższości, w jakiejbyśmy go widzieć chcieli? — Oczywiście, że dopóki u nas każda gdyby najlepsza komedya, a tym bardziéj opera, tyle pracy, nauki wymagająca, raz tylko, lub dwa razy będzie mogła być graną; — czyli mówiąc zrozumiałéj: dopóki u nas będzie grzechem: trzeci, czwarty, — a zgrozą!... piąty i szósty raz, widzieć tęż samę komedyą lub operę,!... dopóty śmieszną dobrodusznością będzie żądać, aby aktor mordując tylko pamięć coraz nowemi rolami, i niemając dość czasu na ich zgłębienie i płynne wysłowienie, — zdolnym był uczynić jeden krok na przód! Cóż dopiero powiedzieć o operze? Cóżby pomyślał Włoch, Niemiec, albo Francuz, o naszém zamiłowaniu sztuki, gdyby dowiedział się,—że chcemy mieć dobrą komedyą, dobrą operę — a tylko zazwyczaj pierwsze wystawy, i to szumnym poprzedzone afiszem, zwiedzać zwykliśmy? Ileż razy trafiło się niebez pożałowania słyszeć rozmowę, jakiego na przykład pana A. z takim panem B.—Pan A. »Co dziś grają w teatrze? — B. *Zampę*. A. To trzeba pójśdź. — B. Ja nie pójdę, bo już na téj operze byłem przeszłego roku! — A. W przeszłą niedzielę czy byłeś na komedyi *Sluby Panieńskie*? — B. Ja już na niéj byłem przeszłego roku, pocóżbym teraz miał chodzić? — ale słyszałem, że pojutrze dadzą ładną komedyą: *Mirandolina*.—A. —Ej ço mi tam!... kiedy już na niéj byłem przeszłego roku!...» — Wszyscy którzy znajdowali się na przedwczorajszéj wystawie *Jana z Paryża*, mocno byli podowolnieni starannem wyuczeniem się przez artystów téj przyjemnéj zawsze opery, i szczerą oddali sprawiedliwość Pani Niedzielskiéj, Panu Nowaczyńskiemu, tudzież Pannom Studzińskiéj i Bondasiewicz;—i ani wątpić, że przy większém zamiłowaniu teatru, postęp komedyi i opery w stolicy naszéj, byłby może w krótce nader pocieszającym;—inaczéj nic dziwnego niebędzie, że całkiem upadną.—Widzieliśmy niedawno jak Pani Niedzielska do najwyższego stopnia rozrzewniła widzów grą swoją;—widziemy ciągle w teatrzyku *Rozmaitości* serdeczne podowolnienie Widzów z dobréj, a często nawet wybornéj gry aktorów; ale cóż ztąd, kiedy połowa krzeseł pustkami stoi? Żałować przyjdzie najmocniéj szczerych zabiegów przedsiebiorcy i gorliwych usiłowań aktorów, jeżeli ta *dżuma* antiteatralna, dłużéj potrwa, — tak jak najmocniéj żałujemy dziś tych wszystkich, którzy niedzieląc wesołych wieczorów z widzami, teraz nader przyjemnego teatrzyku *Rozmaitości*, wolą pokutować nad Wiskiem, *przez większą część graczów srodze nieraz profanowanym*, zdrowia swe niszczyć przez *sedentaryą* lub zły humor, zamiast bawić się przyjemnie dwa lub trzy razy w tydzień w teatrze, i pomagać tym sposobem scenie krajowéj do wzrostu, i ustalenia jéj bytu w mieście naszém. *C.*

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty dzisiejszéj.

— *Paryż* 27 *Listopada.* —

Zwłoki jenerała Damrémont przywieziono dnia 22 do Tulonu. — Xiąże Talleyrand przybył wczoraj do Paryża.

Donoszą tu z Bajonny pod dniem 23 co następuje: »Główna kwatera Don Carlosa, jeszcze nawet dnia 19 b. m. znajdowała się w Armurio, i niebyło mowy o przeniesieniu jéj ztamtąd. W orszaku D. Carlosa, rozpuszczona niedawno przez dzienniki liberalistowskie powiastka, że infant D. Sebastian wpadł w niełaskę i jenerał Zariategui uwięziony, narobiła tylko pustego śmiechu.— Wreszczie mniemają tu, że Espartero gotuje się na wtargnienie do Biskai,—lecz karliści mają zamiar dać mu żywy odpór.«

List z Perpignam pod d. 20 donosi: »Wojska karlistowskie rozpoczęły dziś przed południem o g. 10 oblężenie Pujcerdy, a o 11 spaliły magazyn, znajdujący się tuż pod miastem. — Działa oblężnicze, nierozpoczęły jeszcze ognia. Jenerał Urbistondo przybył dziś o 4 z rana pod Pujcerdę. Wysłano téj chwili kompanią woltyżerów do Bourg—Madame, a inny oddział nasz stanął na moście pod Lliria, dla zasłony granicy naszéj; (francuzkiéj).— Urzędy graniczne celne hiszpańskie zajęte i obsadzone są przez karlistów. — W wojsku karlistowskiem znajduje się wielu francuzów; adjutantem jenerała Tristani, jest synowiec byłego ministra Peyronet. —

Na dzisiejszej giełdzie spadły znowu papiery 5 proc. hiszpańskie z 20 $\frac{7}{8}$ na $20\frac{3}{4}$ a trzy procentowe na $4\frac{1}{2}$. —

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Londyn* 26 *Listopada.* —

Dziś zagajła królowa osobiście parlament, którego zebranie przedstawiało widok bardzo okazały. Galerye napełnione były damami pierwszego rzędu, ubranemi w różnobarwne axamity i materye jedwabne, a nad ich głowami bujało morze piór strojących ich kapelusze. Liczne grono parów w kostiumach urzędowych, przydawało blasku zgromadzeniu, urozmaiconemu obecnością członków ciała dyplomatycznego w okazałych mundurach. Około godziny 2 zapowiedziały wystrzały armatnie przybycie N. Pani. W krótce potém weszła królowa, poprzedzona urzędnikami dworu i korony. Lord Melbourne i hr. Shaftesbury nieśli insygnia władzy monarszéj. Królowa ubrana w suknię paradną miała na głowie wieniec dyamentowy, na szyi łańcuch dyamentowy i bogato dyamentami wysadzony stanik. Ogon sukni, niosły xiężna Sutherland i margrabina Lansdowne. Zaraz po swém przybyciu, złożyła królowa w ręce lorda kanclerza zwykłą przysięgę deklaracyjną, poczém mówca i członkowie izby gminnéj przybyli przed kratkę izby lordów dla wysłuchania mowy królewskiéj, która była takiéj osnowy: — »Milordowie i Mości panowie! Uznałam za rzecz stósowną, zwołać Wpanów ile być może najprędzéj po rozwiązaniu zeszłego parlamentu, dla naradzenia się nad publicznemi sprawami. Z przyjemnością największą odbieram od wszystkich obcych mocarstw niewątpliwe zapewnienia przyjaznych stosunków z oświadczeniem życzeń stałego ich utrzymania; jakoż cieszę się widokiem, iż będę w stanie przyczynić się do dobra moich poddanych przeto że im dobrodziejstwa pokoju zapewniam. — Ubolewam, że wojna domowa pustoszy ciągle królestwo Hiszpanii; z mojéj strony, dopełniam stale i szczerze z obowiązania mojéj korony, wynikające z traktatu poczwórnego przymierza. — Każę Wpanom przedłożyć układ handlowy, zawarty przezemnie z połączoną rzecząpospolitą Peru i Boliwii, i mam nadzieję, że niebawnie podobne udzielenia będę mogła zrobić Wpanom o rezultatach układów moich z innemi mocarstwami. — Polecam Waszéj starannéj rozwadze stan prowincyi Niższéj Kanady.« — »Mościpanowie izby gminnéj! Zmiana tronu czy-

ni niezbędném przyzwolenie nowéj listy cywilnéj. Z téjto przyczyny zostawiam do waszego rosporządzenia te wszystkie dziedziczne dochody, które mój bezpośredni poprzednik na użytek publiczny obrócił, roskazałam oraz, aby papiery, któreby dla zupełnego wyjaśnienia tego przedmiotu potrzebne być mogły, przygotowano i Wpanom przełożono. Jakkolwiek pragnę szczérze, aby tak w téj jak w każdéj innéj gałęzi zarządu miarkowano wydatki w właściwych granicach, jestem przecież przekonana, iż chętnie udzielicie odpowiednie przyzwolenia na utrzymanie godności i zaszczytu korony. — Etaty na służbę roku następującego będą przygotowane i w czasie zwykłym przedłożone wam zostaną. Roskazałam, ażeby w każdéj gałęzi wydatków publicznych jak największą zachowywano oszczędność.« — »Milordowie i Mościpanowie. Pannujący teraz szczęśliwie pokój zewnątrz a spokojność wewnątrz, są dogodne przedsiewzięciu tych środków reformy i ulepszeń, jakie okażą się koniecznemi lub stósownemi; będzie więc zwrócona uwaga Wpanów na przedmioty przerwane nieodzownem rozwiązaniem zeszłego parlamentu. — Wypadek dochodzeń stanu ubogich w Irlandyi, został już przedstawiony parlamentowi, będzie przeto obowiązkiem waszym naradzać się nad tém, czyliby nie było rostropniéj i zbawienniéj, ażeby środki zaradcze dla cierpiących niedostatek w tym kraju, prawem określone zostały. — Zarząd gminny po miasteczkach Irlandyi, wymaga lepszego urządzenia. — Prawa, według których jest w Irlandyi należność za dziesięcinę wybierana, wymagają przejrzenia i poprawy. — Przekonana, że dobry i skuteczny wymiar sprawiedliwości należy do pierwszych obowiązków panującego, polecam uwadze Wpanów środki, które dla polepszenia sądownictwa przedstawione im będą. — Nie powinna ujść uwagi Wpanów wielka ważność wnoszonych z mojéj strony przedmiotów; ani potrzeba roztrząsania ich bezstronnie i sprawiedliwie, żeby szczęśliwie i z korzyścią załatwione być mogły. — Widząc się w obec niniejszego parlamentu, pierwszego, za panowania mego wybranego, czuję potrzebę wynurzyć Wpanom moją ufność w ich prawości i mądrości. Młodocianny wiek, w którym do władzy w tém królestwie powołaną zostałam, wkłada na mnie nieodzowny obowiązek, abym pokładała pod opieką opatrzności cale moje zaufanie w szczérém waszém współdziałaniu oraz w miłości i przychylności całego ludu mojego.

Królowa czytała mowę tronową tak wyraźnie, iż każde słowo mogło być dobrze na galeryi słyszane; dobitniéj nad inne wymawiało wyrazy dotyczące utrzymania pokoju zobowiązań względem królowéj hiszpańskiéj i o zaprowadzeniu oszczędności. Zaraz po skończoném czytaniu, przemówiwszy kilka słów do swéj matki, oddaliła się z sali.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do 7 Grudnia.

Duport, Antoni, z Polski; — Lipiński, Leduchowska Marya, Leduchowski Juliusz, Pfanner Franc, Bobrowski August, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Chronowski Kanty, do Polski; — Szmidowicz Franciszek i Ludwik, Stadnicki Leon, i Sebestyan, do Galicyi; — Szwebs Karol do Pruss.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.